Nr. 186. Kraków, Sobota 21 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzedaje się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pozat. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 242. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupeczka, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Hrabstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sznapczka. — W Tarnowie M. Rosoech. — W Wiedniu: Haasen [illegible] (sprzedaż pojedynczych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Argentyna a Niemcy.

Bazylea, 21 kwietnia.

Agencya Havasa donosi z Buenos Aires: Słychać, że poseł niemiecki dał do zrozumienia rządowi argentyńskiemu, iż istnieje możliwość porozumienia między Niemcami i Argentyną. Na mocy takiego porozumienia byłyby oszczędzane argentyńskie okręty.

Ruch wojenny w Brazylii.

Berlin, 21 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Rio de Janeiro: Przedstawiciele Francyi, Anglii i Włoch odbyli dłuższe narady z ministrem spraw zagranicznych Laro Müllerem.

Liga przyjaciół koalicyi uchwaliła zwrócić się do prezydenta republiki:

1) aby natychmiast rozwiązane zostały wszystkie strzeleckie stowarzyszenia niemieckie, istniejące na południu Brazylii;

2) aby zaniechano wszelkiej korespondencyi z poddanymi niemieckimi, zamieszkującymi Brazylię południową;

3) aby zawieszono wszystkie pisma niemieckie, które mogłyby przyczynić się do wprowadzenia zamieszania w pojęciach politycznych narodu;

4) aby zaofiarować państwom koalicyjnym i Stanom Zjednoczonym pomoc marynarki brazylijskiej;

5) aby aż do czasu, gdy zostaną przedsięwzięte wobec Niemców energiczniejsze zarządzenia, zasekwestrować wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w portach brazylijskich.

Zamknięcie portów irlandzkich.

Sztokholm, 21 kwietnia.

Jak admiralicya angielska donosi, zamknięto także i porty irlandzkie dla ruchu morskiego z powodu niebezpieczeństwa pływających min. Zamknięcie portu w Liverpool pozostaje i nadal w mocy.

Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 21 kwietnia.

Depesza iskrowa c. k. Biura koresp.:

Prezydent kongresu Villanuova, były minister spraw zagranicznych, w wywiadzie dał o polityce zagranicznej Hiszpanii następujące oświadczenie, podane przez większą część prasy: **Od początku wojny jestem stanowczym zwolennikiem neutralności**, gdyż ona tylko wyjdzie Hiszpanii na korzyść. Interwencya, ku której z pewnej strony nas prą, byłaby dla Hiszpanii ruiną. Wszyscy by przeciw temu powstali, tak jak w roku 1808 naród podniósł się przeciw Napoleonowi, chociaż Hiszpania nie przyłączyła się oficyalnie do jego wrogów. — Gdyby mimo tego rząd śmiał narazić neutralność Hiszpanii na niebezpieczeństwo, to ponad wszelkie interesy **broniłbym tej neutralności ze wszystkich sił moich.**

Wydzierżawienie okrętów hiszpańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 21 kwietnia.

Według doniesienia jednego z dzienników z Londynu, **rząd hiszpański zgodził się na wydzierżawienie hiszpańskich okrętów handlowych przez rząd angielski.**

Oświadczenie robotników rosyjskich.

Sztokholm, 21 kwietnia.

»Raboczaja Gazieta«, organ umiarkowanych robotników rosyjskich, w artykule p. t. »Nie będzie wojny domowej« podnosi, że radykalne skrzydło socyalistów rosyjskich kontynuuje wprawdzie w dalszym ciągu swoją agitacyę przeciwwojenną, lecz czyni to **jedynie w celu osiągnięcia ze strony rządu jak najdalej idących ustępstw politycznych na rzecz robotników, nie zaś z powodów przeciwpatryotycznych.** Większość robotników w odpowiedniej chwili wystąpi energicznie przeciw tym, którzy będą chcieli doprowadzić do wybuchu wojny domowej.

Grecka odezwa do narodów neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 21 kwietnia.

»Berner Tagblatt« donosi: Grupa greckich patryotów wydała odezwę do ludów neutralnych, w której **przedstawiwszy presye i gwałty, na jakie Grecya była narażona, odwołują się do świata cywilizowanego z prośbą o pomoc dla uciskanego narodu greckiego.**

Konferencya Ribota i Lloyd George'a.

Rotterdam, 21 kwietnia.

O konferencyi Ribota i Lloyd Georga donoszą tu z Londynu:

Prezydent gabinetu francuskiego, Ribot, odbył w Folkestone z Lloyd Georgem naradę. Ministrowie naradzali się głównie w sprawach ekonomicznych, finansowych i wojskowych.

Nie czekając na okręt, którym miał powrócić do Francyi, wsiadł Ribot na pierwszy lepszy transportowiec angielski, mający wyruszyć do Francyi i przybył z powrotem do kraju.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Storpedowanie parowca hiszpańskiego.

Madryt, 21 kwietnia.

(Depesza iskrowa c. k. Biura koresp.) »Imparcial« donosi, że w ubiegłą sobotę hiszpański **parowiec »Tom«, wiozący rudę żelazną z Bilbao do Cardiff, w drodze został zatopiony torpedą.** Parowiec płynął pod konwojem 15 okrętów koalicyi. W chwili, gdy zbliżyła się łódź **podwodna, wszystkie te okręty pierzchły.**

Statystyka zatopionych okrętów.

Amsterdam, 21 kwietnia.

Tutejsza agencya asekuracyi okrętowych w ostatniem swem sprawozdaniu o stratach okrętowych od 16 marca do 16 kwietnia podaje następujące cyfry: Zatonęło okrętów angielskich 117, francuskich 24, włoskich 16, belgijskich 5, rosyjskich 3, jeden kanadyjski, 9 amerykańskich, 1 brazylijski, 2 portugalskie, 67 norweskich, 14 duńskich, 4 szwedzkie, 7 holenderskich, 3 hiszpańskie, 5 greckich.

Zatopienie 3 okrętów duńskich.

Kopenhaga, 21 kwietnia.

Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych oznajmia, że zatopiono jeden trójmasztowiec i dwa parowce duńskie.

Rosyjska misya w Ameryce.

Berlin, 21 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Do Nowego Jorku przybył delegat petersburskiej rosyjsko-amerykańskiej Izby handlowej, Szacki, ze specyalną misyą nawiązania ścisłych stosunków handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosyą.

Oświadczenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych o możliwości wznowienia rosyjsko-amerykańskiego traktatu handlowego spotkało się z gorącem uznaniem prasy amerykańskiej, oraz świata przemysłowego. W związku z przyjazdem Szackiego i zmianami w Rosyi, Izba handlowa w Nowym Jorku wydała bankiet z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli.

Kwestya irlandzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 21 kwietnia.

»Manchester Guardian« donosi z Londynu, że projekt uregulowania kwestyi irlandzkiej, jaki rząd w najbliższym tygodniu przedłoży Izbie gmin, **przewiduje natychmiastowe wprowadzenie homerule, z wolnymi wyborami dla niektórych hrabstw.**

Stronnictwa irlandzkie nie brały udziału w opracowaniu projektu rządowego.

1905 a 1917.

„Neue Zeit", tygodnik socyalistycznej mniejszości w Niemczech, zamieszcza porównanie obu ostatnich rewolucyj rosyjskich, zawierające wiele ciekawych poglądów. Autor, używający pseudonimu „Spectator", dowodzi, że obecna rewolucya ma inny charakter, niż rewolucya z roku 1905. Brak w niej n. p. rozruchów chłopskich, bo te, o których czasem słyszymy, są raczej następstwem, niż przyczyną rewolucyi. Intelektualiści, którzy w 1905 byli przywódcami, teraz nie wystąpili samodzielnie, działali w służbie innych klas społecznych. Kierującą rolę w rewolucyi 1917 odegrała — na razie przynajmniej — wielka burżoazya, po części wielka własność, zarządy miast i ziemstw, które też faktycznie mają nowy rząd w ręku. Robotnicze rewolty głodowe były wprawdzie bezpośrednim bodźcem rewolucyi, ale ruch ten nie byłby przeważył, **gdyby się do niego nie przyłączyło wojsko**, Duma i komitety wojenno-przemysłowe. Reakcya sama chciała się posłużyć rewoltami głodowemi, aby zdusić ruch liberalny, ale się przeliczyła. W miejsce dawnego rządu nie weszła żadna władza nowa, ad hoc stworzona, lecz organizacya, która już faktycznie od dłuższego czasu w kraju panowała. Stary rząd był już właściwie tylko żandarmem, rzeczywista działalność organizacyjna spoczywała w rękach licznych komitetów (wojenno-przemysłowych, żywnościowych i t. d.). Rząd carski coraz wyraźniej stawał się zawadą wszelkiej pozytywnej pracy. Łatwe zwycięstwo rewolucyi obecnej tłómaczy się tem, że była ona spadkobierczynią rewolucyi z roku 1905 i zebrała jej owoce.

Rewolucya z roku 1905 kroczyła pod sztandarem demokracyi i socyalizmu. Pomimo stłumienia rewolucyi, idea demokratyczna żyła dalej, zwłaszcza dzięki przewrotowi gospodarczemu, jaki Rosya potem przebyła. Rosya coraz więcej staje się krajem chłopskim. Już w 1905 znajdowało się w rękach chłopskich 152 milionów dziesięcin (dziesięcina = 1.1 ha), w rękach szlachty tylko 51 mil. Dziś szlachta ma już tylko 40 do 45 mil. dziesięcin. Jeszcze ważniejszym był proces zintenzywnienia rolnictwa, dzięki rosnącym cenom zboża. Zwiększyła się ilość gruntu ornego na koszt łąk i pastwisk, import sztucznego nawozu wzrósł z 6 na 33 mil. pudów. Położenie chłopów polepszyło się, wzrosły ich wkładki oszczędności, wzrosły ceny robotnika rolnego. Zresztą już w roku 1905 głód ziemi był tylko względnym, mianowicie wywołany był tem, że wielcy właściciele wskutek wzrostu cen zboża wypierali chłopów z dzierżaw. Od tego czasu jednak zintenzywnienie uprawy wraz ze zniesieniem wspólnej własności gminnej zmniejszyły znacznie głód ziemi u chłopa. Przyśpieszyło się także zróżniczkowanie klas na wsi i włościaństwo nie występuje dziś jako samodzielna warstwa społeczna. Tu i owdzie może jeszcze rozbrzmiewa dawne hasło: „ziemia i wola", ale na ogół chłopi są dziś zwolennikami zasady własności, żądają tylko obywatelskiego, społecznego i politycznego równouprawnienia, a to od nowego rządu dostaną.

Szlachta, dawna podpora reakcyi, zsolidaryzowała się z nowym rządem: to oznaka, że jak wszędzie tak i w Rosyi, węzły między wielką własnością a wielkim przemysłem stają się coraz ściślejsze. Przemysł rosyjski od 1905 r. poczynił znaczne postępy i stał się potęgą w kraju. Jednak przewaga importu fabrykatów nad ich eksportem stale rosła, i przemysł, który poparł kontrrewolucyę z roku 1905, był niezadowolony. Szukał wyjścia na linii najmniejszego oporu: imperyalistycznej polityki zdobywczej z ogromnemi zbrojeniami, w tem jednak natrafił na opór Niemiec i tak przyszło do wojny.

Przed 1905 r. carski rząd biurokratyczny był poniekąd samodzielnym; od 1905 żył z łaski kapitału. Gdy teraz chciał się zbuntować przeciw liberalnej burżoazyi, został zmieciony. Aby jednak rząd carski zastąpić innym, musiała się burżoazya zorganizować. Zwłaszcza podczas wojny jej działalność organizatorska była gorączkową. Najważniejsze funkcye poza frontem przeszły w jej ręce: wyrób amunicyi, zaopatrzenie armii, opieka nad inwalidami i t. d. Przez to też udało się burżoazyi połączyć z armią, której oficerowie pochodzą po największej części z kół inteligencyi, idącej zawsze na rękę burżoazyi. Rewolucya z 1917 r. była tylko wyrazem zmienionych stosunków socyalnych i przesunięcia sił w kraju. Zresztą Duma i zastępcy kapitału tylko z niechęcią stanęli na czele rewolucyi, do ostatniej chwili paktowali z carskim rządem o stworzenie gabinetu „ogólnego zaufania". Jest ironią dziejów, że tesame żywioły, które w roku 1905 walczyły przeciw postulatom demokratycznym, teraz musiały przyrzec ich wypełnienie. Niktby się nie spodziewał, że październikowcy i kadeci staną się założycielami rosyjskiej republiki demokratycznej — oczywiście pod naciskiem robotników, którzy sobie wymówili, aby miejsca Mikołaja II nie zajął inny „oszust" (obmanow).

Zresztą burżoazyi przyświecały przykłady z zachodu, gdzie robotnicy wszędzie stawali w służbie imperyalizmu i wbrew ogólnym oczekiwaniom nie mącili pokoju wewnętrznego. — Oskarżała carat, że popycha robotników nietylko do rewolucyi, lecz i do walki klasowej. W ostatnich miesiącach jednak burżoazya nabierała coraz więcej pewności, że robotnicy zachowają się tak jak ich koledzy z zachodu, i także to zaufanie ośmieliło ją do zerwania z dawnym rządem.

„Spectator" wyraża mimo to nadzieję, że robotnicy rosyjscy przecież nie dadzą się zaprządz do rydwanu burżoazyi, ubolewa jednak, że organizacya mas w Rosyi jest słaba. Masy powstają, walczą, osiągają pewne reformy, potem wracają do pracy, podczas gdy czynniki, które tych mas używają za narzędzie, nie spoczywają w pracy organizacyjnej.

Obawy przed teroryzmem.

Jakie panować muszą w Petersburgu obawy przed teroryzmem rządu rewolucyjnego, dowodzi artykuł „Echa Polskiego", wychodzącego w stolicy Rosyi z 25 marca p. t. „Fatalne rozporządzenie". Powód do artykułu dało „ostrzeżenie" ministra wojny „przed szpiegami", którymi rzekomo przepełniony ma być Petersburg, a którzy w mundurach wojskowych, różnych przebraniach i pod różnemi nazwiskami uwijają się po ulicach. Ostrzeżenia takie we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, są dziś codziennem zjawiskiem i nikogo nie przerażają. Natomiast widocznie wśród burzy rewolucyjnej wywołują one poważne obawy przed teroryzmem, kiedy dziennik polski, zmuszony więcej, niż rosyjski, liczyć się ze słowami, ostrzega przed tego rodzaju hasłami. Oto co pisze „Echo Polskie":

Twierdzenie ministra Guczkowa, że »Petersburg i jego okolice pełne są szpiegów«, może i ma swe podstawy, choć wątpliwem się wydaje, by ten właśnie oddalony od terenu działań wojennych punkt miał być specyalnym celem badań szpiegowskich. W każdym razie p. Guczkow o tem nie wie, bo gdyby wiedział, toby mógł szpiegów wyłapać. Natomiast zapuszcza się p. minister w mocno ryzykowne przypuszczenia. Widać szpiegów wszędzie, podejrzewa, że »ubrani są we wszelkie uniformy, burzą tłum i wywołują w nim niepokój«. Czy to już nie za wiele trochę? Czy p. Guczkow nie spóźnił się z objęciem teki ministeryalnej? Czy nie powinien był przyjść do władzy właśnie przy starym rządzie? — Wówczas bowiem widziano wszędzie »wrogów wewnętrznych«, a zwłaszcza »burzycieli tłumu«.

Od dziś robotnik, przemawiający w duchu rewolucyjnym, żołnierz, spełniający funkcye obywatelskie — i każdy, kto nie znajduje się na stanowisku p. Guczkowa, kto ma odmienne poglądy na zadania obecnego momentu, może być uważany za »burzyciela tłumu« i jako taki być z góry podejrzany o szpiegostwo i stać się przedmiotem pościgu kontr-wywiadowców. W wojny tłum rewolucyjny wpuszczono armię łapaczy i zażądano dla nich — zaufania. Jutro — okaże się może, iż już poszliśmy dalej. Zaczną się podejrzenia o »tajne sympatye dla wroga«. I jak dziś »burzyciele tłumu«, tak jutro wszyscy, wyznający odmienne poglądy, odważający się mieć własne niezależne zdanie, zaczną być podejrzani. Oskarżenia o zdradę wobec państwa są równie rozciągłe i elastyczne, jak i oskarżenia polityczne przy obalonym rządzie.

Nie niepokoiłby nikogo sam zamiar wyłowienia szpiegów, bo ludzie, nie trudniący się szpiegostwem, nie mogą nim być dotknięci. Lecz ten rozciągły, nadmiernie szeroki komentarz do pojęcia »szpiega« zupełnie jest nie na miejscu i słusznie zaniepokoiła się nim prasa robotnicza. Bo jeżeli pojęcie »szpieg« będzie zidentyfikowanem z pojęciem »burzyciel porządku« — znajdziemy się wszyscy bez wyjątku pod uciskiem stanu, mocno podobnego do dawnego, obalonego rządu.

Pamiętamy bardzo dobrze, my, ludzie z Królestwa, jak to w czasie [illegible] o szpiegostwo posądzeni byli żydzi, ilu [illegible] padło ofiarami podejrzeń, jakich doznawali prześladowań. Wszakże całe miasteczka bywały wysiedlane w ciągu jednej godziny z chwilą, gdy do danej miejscowości nadciągały władze sztabowe. Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych istot, pozbawionych w jednej chwili całego mienia, wędrowało dziesiątkami wiorst do Warszawy, zostawiając po drodze trupy, przywożąc chorych. Jeszcze nie została zapomnianą rzeź żydów w Kużach na Litwie. Toż samo działo się w Warszawie w czasie pierwszego natarcia niemieckiego. Rozwijała się istna orgia podejrzeń i oskarżeń, rozchodziły się najniedorzeczniejsze pogłoski, chwytano nieszczęśliwych na prawo i lewo. W więzieniach warszawskich pełno było podejrzanych. Jeden oskarżony był o to, iż... grał na skrzypcach, co miało oznaczać radość z odwrotu Rosyan. Drugi, przyszedłszy do koszar, by odwiedzić brata«... w sposób podejrzany przyglądał się telefonowi«, zwyczajnemu aparatowi w kancelaryi koszar. Przytaczamy najjaskrawsze przykłady, ręcząc za ich autentyczność. Było ich nie kilka i nie kilkanaście, lecz kilkadziesiąt i kilkaset.

Niebezpiecznie jest rozpętywać manię podejrzliwości. Szpiegów, oczywiście, należy chwytać i wyszukiwać, lecz podejrzeń i oskarżeń — nie rzuca się w tłum, bo to ma potem skutki, których p. Guczkow dziś nawet przewidzieć nie jest w stanie.

Pomoc dla przemysłu, rękodzieł i handlu.

Ogłoszone drukiem sprawozdanie Centrali odbudowy kraju obejmuje jej prace od chwili rozpoczęcia działalności, to jest od lipca 1916 r. do 15 lutego 1917 r. Bierzemy na razie pod rozwagę sprawozdanie sekcyi III dla przemysłu, rękodzieła i handlu, uzupełniając je niektórymi szczegółami aż po obecną chwilę. Zadaniem jej głównem jest: »Odbudowa i uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych, dotkniętych szkodami wojennemi; zapobieganie dalszym pośrednim szkodom wojennym, ułatwienie ruchu przedsiębiorstwom przemysłowym, rękodzielniczym i handlowym; ilościowe i jakościowe podniesienie poziomu przemysłu, rękodzieła i handlu krajowego pod względem technicznym, komercyalnym i gospodarczym«.

Środkami działania są:

1) Bezpośrednia pomoc finansowa w formie pożyczek dla przedsiębiorstw przemysłowych, ręko-

Z rewolucyjnych dni w Petersburgu.

„Pester Lloyd" przynosi ze Sztokholmu następującą korespondencyę W. Sorgego:

Dla przyjaciół nieporządku panuje w Petersburgu bardzo pomyślna konjunktura, aczkolwiek nad tym porządkiem czuwają liczne władze, przypisujące sobie przedewszystkiem moc aresztowania. Rozkazy aresztowania wydaje osobno rząd tymczasowy, osobno minister sprawiedliwości, osobno komitet robotników i żołnierzy. Ażeby wykonać taki rozkaz, znajdzie się zawsze gromada ochoczych ludzi, czy to głodnych studentów, czy żołnierzy, czujących wstręt do frontu, czy robotników, czujących wstręt do pracy. Zamięszanie panowało dnia 11 marca, gdy upadł dawny rząd, zamięszanie trwa dotąd.

Gdy wojsko nie chciało strzelać do ludu, a masy uzbrojonych robotników przeciągały ulicami, czyniąc obławę na policyantów, w gmachu Dumy, w sali Katarzyny, utworzył się komitet robotników i żołnierzy, obwołując się panem Petersburga. Należeli do niego przedstawiciele petersburskich pułków i wielkich fabryk, tudzież socyalistyczni członkowie Dumy. Na ogół rząd ten liczył około 1.300 członków, którzy obradowali na zmianę i do obrad dopuszczali każdego chętnego z ulicy.

Do sali cisnęły się gromady ludzi, w kątach stały karabiny z bagnetami, siostry Czerwonego Krzyża roznosiły jedzenie i napoje. Jakiś mówca zaczyna roztrząsać sprawę narodowści. Zakrzyczano go. Odzywają się okrzyki: „Precz z dynastyą!" Jeden z oficerów odczytuje manifest abdykacyjny cara. Tłum nie rozumie języka urzędowego i wzywa Kierenskiego i Czcheidzego, ażeby dali wyjaśnienia. Przybywa inny członek Dumy, gdyż Kierenski i Czcheidze byli zajęci innemi sprawami.

Żołnierze wdzierają się na trybunę i żądają zmiany przepisów karności wojskowej. Szeregowcy i oficerowie mają być równouprawnieni, żołnierza należy nazywać towarzyszem. Żądanie to przyjęto przez aklamacyę — stały się one uchwałą. Jakiś właściciel gruntu z przedmieścia żąda konfiskaty dóbr cara. Przerywa mu nowy tłum, który przynosi do sali chorągiew z napisem: „Niech żyje republika rosyjska!" Wchodzą następnie inwalidzi wojenni, uderzając silnie kulami o podłogę. Dużo między nimi jest ślepych.

Wchodzi Czcheidze. Wygłosił już może dwadzieścia mów, ale teraz przemawia znowu.

„Nie wiem, co mam powiedzieć — zaczyna Czcheidze. — Jesteście inwalidami. (Pomruk wśród przybyłych), to jest straciliście siły do pracy, ale jesteście młodzi, moi towarzysze. — Okupiliście życiem swojem wolność Rosyi w bitwach na froncie (oklaski) — dlatego jesteście moralnie ludźmi silnymi. Nie jesteście dlatego inwalidami. Tacy ludzie są nadzieją Rosyi. — „Niech żyje proletaryat! Niech żyje międzynarodówka".

Czcheidze schyla się, a potem podnosi w górę plik not bankowych, które mu podano z tłumu. „To jest podzięka, a nie kupno waszej krwi".

Czcheidze opuszcza salę, a tłum obraduje dalej i uchwala uwięzić dawnych ministrów. — Gromady ludzi cywilnych i żołnierzy wypadają na ulicę, zabierając przejeżdżające samochody i wysyłają swoich delegatów do prywatnych pomieszkań ministrów.

Tymczasem obradował także konwent seniorów Dumy, który z obawą spoglądał na wzmagający się wpływ ludu, obawiając się utraty wszelkiej powagi. Ustanowiono tedy komitet Dumy, który atoli istniał tylko dwa dni i ustąpił miejsca rządowi tymczasowemu. Ale nie wszyscy członkowie rządu byli obecni, brakowało Kierenskiego, którego dopiero delegaci zaczęli szukać. Znaleziono go na ulicy Palermeja, przemawiającego z odsłoniętą głową do ludu. Równocześnie wróciły samochody z uwięzionymi ministrami, których umieszczono w pawilonie ministeryalnym pałacu Taurydzkiego. Wozem ciężarowym przyjechali Goremykin, Stürmer i Makarow.

Kierenski stanął u wrót pałacu Taurydzkiego, witał każdego ministra ukłonem i zawiadamiał go, że jest aresztowany. Brakowało ministrów Dobrowolskiego i Protopopowa. Minister Dobrowolski z byłym generał-gubernatorem Warszawy, ks. Engałyczewem i bar. Rosenem szukał schronienia u ambasadora włoskiego. — Wszyscy trzej są żonaci z Włoszkami. Ale służba ambasady powiedziała im, że ambasador w dniu tym nie przyjmuje. Ministrowie usiedli na schodach, a tłum odgrażał się na ulicy. — Wreszcie ambasador marchese Carlotti oświadczył osobiście gościom, że ich nie może przenocować, prosząc ich zarazem, ażeby odeszli natychmiast.

Protopopow, zawiadomiony telefonem o przejściu wojska na stronę ludu, opuścił natychmiast swoje pomieszkanie i wymknął się tajnem wyjściem na boczną uliczkę, gdzie czekał na niego samochód. Manowcami przyjechał Protopopow do dra Bodmajewa, swojego przyjaciela, który mieszkał w Pokłonnej Górze. Tutaj ukrywał się przez dwa dni. Dnia 13 marca przybył do niego brat, redaktor Protopopow, i oświadczył, że gra jest zupełnie stracona. Wtedy minister Protopopow sam udał się do gmachu Dumy, ażeby go uwięziono. Przyjaciel jego, lekarz dr Bodmajew, został wkrótce również uwięziony pod zarzutem, że dawał carowi lekarstwa, pozbawiając go woli. Wkrótce wypuszczono go na wolność, sądząc, że nie można czynić Rosyaninowi zarzutu z tego, że coś przedsiębrał przeciwko osobie cara.

Wielki, świętujący tłum robotników stał się panem ulicy. Gdy robotnicy urządzają demonstracyę, tramwaj musi wstrzymać ruch. A takie demonstracye odbywają się często, zwykle pomiędzy godziną 9 rano, a 7 wieczór. A w pomieszkaniu swojem nikt nie jest pewnym spokoju. Liczni przestępcy, wypuszczeni z więzień przez pomyłkę, a także przestępcy, których wychowały rozruchy, sieją przerażenie wśród mieszkaców. Rewizye domowe, połączone z konfiskatą kosztowności, dały się niejednemu we znaki.

Także służące zapłonęły ogniem wolności i chcą założyć polityczny i ekonomiczny związek. Odezwa, rozlepiona na murach miasta, wezwała służące na zgromadzenie. Służące przybyły nadzwyczaj licznie do sali. Wiele z nich przyprowadziło „swoich" żołnierzy. Koniec zgromadzenia był niezwykły. W ścisku wystrzelił karabin feldfebla i zranił jedną z dziewcząt w nogę. Powstał popłoch i zgromadzenie rozbiło się.

dzielniczych i handlowych na odbudowę, uruchomienie, powiększenie i usprawnienie przedsiębiorstw tych kategoryj, lub też w formie zaliczek na zaopcyowane lub zakupione dla odbudowy materyały. Dotąd wydano promes razem na 26 milionów koron. Od czasu ułożenia sprawozdania, zaszła w tym kierunku zmiana o tyle, że udzielanie wszelkich kredytów ze strony Centrali odbudowy postanowił rząd centralny przenieść na wojenny Zakład kredytowy. Nie jest jednak wyłączonem, że zarządzenie to będzie cofnięte. W każdym razie będzie Centrala nadal udzielała na spłaty maszyn przemysłowych i rękodzielniczych.

2) **Subwencye bezzwrotne** dla drobnych przemysłowców, rękodzielników i drobnych kupców, udzielane im w granicach szkód wojennych na wyposażenie warsztatów w maszyny robocze, narzędzia, surowce i materyały pomocnicze, tudzież na wyposażenie sklepów w pierwsze towary, potrzebne do prowadzenia handlu, częścią »in natura«, częścią w gotówce. Wnioski na udzielanie tych subwencyj przygotowuje siedmiu objeżdżających kraj komisarzy zasiłkowych, opracowując indywidualnie każdy wypadek z osobna. Tymczasem zakupiono samych narzędzi rękodzielniczych na subwencye »in natura« za 1½ miliona koron.

3) **Alimentowanie finansowe** Związku kredytowego spółek rękodzielniczych, by za jego pośrednictwem umożliwić kasom rękodzielniczym dostarczanie taniego i krótkoterminowego kredytu rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom.

4) Przedsiębrano na życzenie krajowych przemysłowców interwencye w kierunku przyspieszenia wykonania i dostawy zamówionych przez nich maszyn; wskazywanie interesowanym właściwych źródeł nabycia, jako też nabywanie maszyn dla przemysłu na zapas.

5) Utrzymywane z pomocą Centrali Biuro surowców Izby handlowej lwowskiej zakupuje większe ilości surowce i materyały pomocnicze dla rękodzielników, odsprzedając je tymże po własnych kosztach z doliczeniem małego dodatku na koszta administracyi. Akcya zakupna tych artykułów przybrała właśnie w ostatnich czasach bardzo duże rozmiary. Natomiast organizacya odsprzedaży nie jest jeszcze przeprowadzona na szerszą skalę. Obecnie zostaną w tym celu zorganizowane **lokalne spółki surowcowe**, mające się potem zespolić **w krajowy Związek surowcowy**, który wstąpi w miejsce Biura surowców Izby handlowej lwowskiej.

Starano się niejednokrotnie z pomyślnym skutkiem o zwolnienie, względnie o przydzielenie na rzecz krajowych przemysłowców, zajętych przez państwo materyałów, jak: minii, glejty, parafiny, tłuszczów, ilejów, kwasu azotowego i saletrowego, spirytusu denaturowanego, nafty, wełny, konopi, benzyny, różnych gatunków żelaza i blachy, drutu żelaznego i stalowego, kruponów na pasy i innych gatunków skór i t. d. Akcya ta, zwłaszcza co do żelaza, napotyka na coraz większe trudności. Także brak węgla daje się w dziedzinie przemysłowej bardzo dotkliwie odczuwać, mimo wszelkich starań Centrali odbudowy.

6) Sprowadzanie robotników przemysłowych i rękodzielników, tudzież lasowych z Królestwa Polskiego, jako też starania o przydział jeńców-robotników dla galicyjskich celów przemysłowych.

7) Subwencyonowanie instytucyj, kształcących i wychowujących młodociane siły w przemyśle, rękodziełach i handlu, w przewidywaniu luk, które wojna wywoła w kołach rękodzielniczych i przemysłowych. (Bursy rękodzielnicze, kursa kroju i szycia i t. p.).

8) **Popieranie zbytu** krajowych wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych przez oddawanie wyrobów stolarskich i ślusarskich, potrzebnych do odbudowy kraju, krajowym przemysłowcom i rękodzielnikom. Dotąd oddano 25.000 okien, oraz 8.000 drzwi dla domów chłopskich, 58 przyprzążek dla automobilów ciężarowych, 150 wózków dla kolejek gospodarczych i t. d. W najbliższych dniach nastąpi oddanie okuć budowlanych. — Starania o zwiększenie udziału Galicyi w dostawach wojskowych definitywnie z dodatnim wynikiem przeprowadzono na razie dla krajowego Towarzystwa powroźniczego w Radymnie i Tkalni mechanicznej »Krosno«. Nadto zapewniono krajowemu przemysłowi metalowemu pewien udział w dostawie klamek zastępczych.

9) Zabiegi o ułatwienie transportu, które przyniosły w rezultacie pewne ustalenie i uproszczenie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na transport, które jednakże nie zdołały trudności transportowych usunąć o tyle, by trudności te nie tamowały akcyi odbudowy.

10) Pomoc subwencyjna dla instytucyj i organizacyj, współdziałających przy odbudowie i podniesieniu kraju (Biuro surowców Izby handlowej lwowskiej. Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych, Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, Instytut technologiczny we Lwowie, Liga pomocy przemysłowej, Izba rękodzielnicza we Lwowie, Kobieca Spółka przemysłowa „Trud" i t. d.). Oprócz właściwego zakresu działania ma Sekcya III. **pomocniczy zakres działania**, który obejmuje **zasady finansowe** dla całej Centrali, **budżet całej Centrali**, wreszcie **zabezpieczanie materyałów budowlanych** (z wyjątkiem drzewa budulcowego). W tym ostatnim zakresie zakupiła Sekcya III na dostawy bieżące znaczne ilości blachy, dachówki, wapna, cementu, łupku asbestowego i t. p. Nadto zakupiono, względnie zaopcyowano, znaczne ilości dachówki, pieców kaflowych i wapna, wszędzie tam, gdzie uruchomienie, względnie odbudowa odnośnych przedsiębiorstw dokonuje się z pomocą Centrali odbudowy. Organizacya publicznych składów materyałów budowlanych znajduje się dopiero „in statu nascendi". Na zamówione dotąd materyały i urządzenia techniczno-przemysłowe, których fabryki nie mogły utrzymywać u siebie na składzie aż do chwili oddania ich konsumentom, urządzono pod Krakowem składy materyałów w Bonku Fałęckim, obok stacyi Podgórz-Bonarka i w Podgórzu, obok ładowni Podgórze-Wisła.

Ze szczegółów należy wymienić: dotąd wydane promesy na pożyczki uzupełniające do pożyczek galicyjskich wojennych zakładów kredytowych, lub na pożyczki na podniesienie gospodarcze Zakładów przemysłowych rozkładają się jak następuje: Dla tartaków 1.392.000 koron, dla cegielni i dachówkarni 8.666.000, dla kaflarni 470.000, dla wapienników 1,710.000, dla młynów 4,583.000, dla elektrowni 1,680.000, dla innych zakładów przemysłowych 6,754.000. Na pokrycie zapotrzebowania lokomobil dla celów odbudowy (tartaków i cegielń prywatnych, hal maszynowych, Biura drzewnego, Ekspozytur budowlanych Centrali), zakupiono dotąd przeszło 30 sztuk stałych i przewoźnych lokomobil (zapotrzebowanie wynosi 38—48). Kolejek gospodarczych zakupiono dotąd za 4,360.590 koron, maszyn młynarskich za przeszło 300.000 koron, pras na dachówki cementowe i bloki za 286.120 koron. Na zgłoszone zapotrzebowanie 11 agregatów tartacznych, składających się z lokomobili, traka, piły cyrkularnej, piły wahadłowej i szlifierki, zakupiono dotąd 10 agregatów. Dasze zakupna maszyn w toku. Z reguły z udzieleniem pomocy dla uruchomienia lub budowy tartaku łączy się specyalna umowa o dostawę drzewa tartego dla odbudowy. Biuro drzewne zakupiło na rachunek Centrali większą ilość desek stolarskich i klej stolarski i obdzieliło tym materyałem stolarzy po cenach własnych kosztów, przeważnie w formie zaliczki na dostawy okien. Zakupno dalszych partyj desek stolarskich, drzewa krągłego i na pniu, zostało już dokonane. W sprawie zużytkowania odpadków zwierzęcych i padłych zwierząt do wyrobu nawozów i tłuszczów technicznych oświadczyła Centrala gotowość poparcia finansowego kafilerni, którzby urządziły większe miasta. Sprawa ta jest w toku, jako akcya wspólna Sekcyi III i II.

Przedmiotem studyów jest sprawa rozszerzenia elektrowni publicznych i założenia nowych elektrowni okręgowych, sprawa eksploatacyi granitów tatrzańskich, oraz lepszego wyzyskania przemysłowego krajowych torfowisk.

Obrady członków Rady przybocznej Centrali dla odbudowy Galicyi.

Kraków, 21 kwietnia.

W dzisiejszem posiedzeniu bierze udział także namiestnik hr. Huyn.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Makuch (Rusin) interpelował w sprawie budżetu Centrali i domagał się, aby przedłożenia budżetowe obejmowały czas do końca czerwca 1917 roku i od 1 lipca 1917 do końca czerwca 1918 roku i aby budżet był przedłożony sekcyom, a następnie wniesiony na pełną Radę przyboczną. Ks. kan. Siarai wiceprezydent Grodzicki sprzeciwili się żądaniom p. Makucha.

Następnie przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi wczoraj wnioskami na sekcyi rolniczej, okazał się jednak brak kompletu, przeto przewodniczący zarządził odroczenie głosowania, poczem obradowano **nad budżetem Centrali.**

Referent bar. Battaglia przedstawił ogólnie sprawę budżetu. Obejmuje on kwotę 70 mil. koron do 30 czerwca b. r., na czas od 1 lipca 1917 do końca czerwca 1918 roku kwotę 192 i pół miliona koron.

Radca dworu Ingarden przedstawił budżet sekcyi technicznej. Obejmuje on po koniec czerwca 1917 roku kwoty: 1) na utrzymanie bezdomnej ludności 7,300.000 koron, 2) na wypłatę za domy dla bezdomnych 8,200.000 kor., 3) czynsz za mieszkania dla bezdomnych 100 tysięcy koron, 4) wykonanie drzwi i okien do włościańskich domów 2,000.000 koron, 5) odbudowa studzien 70.000 koron, 6) zakupno lasów na cele odbudowy w Rozwadowie 10.000 koron, 7) eksploatacya drzewa w Dzikowie do odbudowy 800.000 koron, 10) subwencya na odbudowę dla gmin miejskich 3,300.000 koron, 11) subwencya budowlana dla wielkiej własności 1,000.000 koron, 12) subwencya dla domów gminnych i związkowych 300.000 koron, 13) subwencye budowlane dla miejscowości leczniczych 150.000 koron, 14) dla szkół i probostw 400.000 koron, 15) na odbudowę szkół 500.000 koron.

Dodatkowy budżet na czas do końca czerwca 1917 roku jest następujący: 1) subwencye na regulacyę miast 50.000 koron, 2) adaptacya budynku Krzysztofory w Krakowie 50.000 koron, 3) na sprawienie urządzeń domowych i sprzętów domowych, oraz drobnych narzędzi rolniczych 1,200.000 koron.

Główny budżet na czas od 1 lipca 1907 do 30 czerwca 1918 roku wynosi razem 97.500 koron, dodatkowy 3,550.000 koron.

Budżet **sekcyi rolniczej** do 31 czerwca 1917 roku wynosi razem 16,610.000 koron. Obejmuje on między innymi kwotę 5 milionów koron na hodowlę bydła ewakuowanego, na fabrykę wozów 1 mil. koron, warsztaty reparacyjne 1 milion koron, melioracye 500.000 koron. Pługi motorowe 500.000 koron, pszczelnictwo 100.000 koron. Budżet ten przedstawił prezydent dr Nowak.

Następnie bar. Battaglia przedłożył budżet sekcyi rękodzielniczo-przemysłowej.

Kronika.

Kraków, 21 kwietnia.

Otwarcie wystawy »Dziecko w sztuce«. W salach pałacu Sztuki zgromadził się dziś w południe liczny zastęp dostojników i zaproszonych gości na uroczystość otwarcia wystawy pod tytułem »Dziecko w sztuce«. Stawił się w pierwszym rzędzie pełny komitet wystawy z przewodniczącym drem Ignacym Dombowskim, wszyscy prawie członkowie komitetu wykonawczego z sekretarzem p. Leonardem Lepszym, panie: Andrzejowa hr. Potocka, Zdzisławowa Tarnowska, pp. radca dworu dr Wędkiewicz, profesor Jerzy hr. Mycielski, profesor J. Pagaczowski, profesor L. Sternbach, wiceprezydent dr Henryk Szarski, artyści malarze, oraz przedstawiciele prasy i liczny zastęp publiczności.

Wystawę otwarł pięknem przemówieniem dr Ignacy Dembowski, zaznaczając, że celem inicyatorów było rozprószyć szarzyznę dni dzisiejszych przez odwrócenie myśli ogółu od ponurej rzeczywistości w sferę sztuki i ideału, w dziedzinę tego piękna, które przemawia czarem pogody i radości z główek i postaci dziecięcych. Mowca skreślił pokrótce historyę tworzenia wystawy, trudy, jakie komitet miał od zwalczenia w zgromadzaniu materyału w obecnej dobie wojennej, która rozdzieliła cały obszar Polski, uniemożliwiając skompletowanie wystawy w tym stopniu, jakby to w innych warunkach nastąpić musiało. Wyrazami gorącej podzięki dla wszystkich chętnych ofiarodawców, którzy zbiory swe oddali na wystawę, zakończył dr Dembowski swe wytworne w treści i formie przemówienie, ogłaszając wystawę za otwartą.

W sześciu szczelnie zapełnionych salach zgromadziła wystawa przeszło 300 dzieł sztuki, z których przeważną część składa dział retrospektywny, niezmiernie interesujący. Współczesne malarstwo reprezentują: Aksentowicz, Fałat, Kossak, Wyspiański, Wyczółkowski, Bronisława Rychter Janowska, Olga Boznańska etc.

Oprócz malarstwa reprezentowaną jest także rzeźba i rysunek. Wystawa, której poświęcimy obszerniejsze uwagi, potrwa dwa miesiące.

Sprawy miejskie Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z ruchu wodociągowego za ostatni miesiąc i rozpatrywano sprawę rozszerzenia magazynów i sypialni dla robotników w dworcu wodociągowym. Nadto postanowione zotasło zakupno potrzebnych wodomierzy.

Wiadomości osobiste. Prezydent dr Leo wyjechał wczoraj w nocy do Wiednia.

Konferencya aprowizacyjna. W piątek o godzinie 5 po południu odbyła się konferencya w sprawie przyspieszenia podjęcia akcyi pomocniczej rządu dla ułatwienia aprowizacyi uboższych warstw ludności w Krakowie. W konferencyi wzięli udział: pułkownik hr. Lamezan w zastępstwie namiestnictwa, oraz prezydent miasta dr Leo i wiceprezydenci Federowicz i Rolle. Reprezentanci gminy, wskazując na nagłość sprawy, zażądali dostarczenia gminie odpowiednich środków na rozpoczęcie zamierzonej przez rząd akcyi. Hr. Lamezan przyrzekł poprzeć gorąco postulaty prezydyum miasta wobec p. namiestnika. Delegaci gminy przedstawili również konieczną potrzebę dostarczenia ziemniaków do sadzenia mieszkańcom przedmieść krakowskich, posiadających gospodarstwa rolne.

Dostawa ziemniaków dla Krakowa. Z powodu zawiei śnieżnych i wielkich opadów w powiatach Galicyi środkowej, drogi pojazdowe z miejsc produkcyi ziemniaków do stacyj załadowczych stały się chwilowo niemożliwe do przebycia. Wskutek tego dostawa zakupionych przez zarząd miasta ziemniaków musiała uledz zwłoce. Aż do nadejścia nowych transportów, sprzedaż ziemniaków ograniczoną została tylko do dwóch placów publicznych, to jest placu Jabłonowskich i Rynku podgórskiego.

Miejskie kuchnie obywatelskie. W dniu 25 b. m. odbędzie się otwarcie nowej siódmej z rzędu miejskiej kuchni obywatelskiej w Krakowie przy ulicy Karmelickiej. Jadalnia w tej kuchni przeznaczoną będzie dla uczniów szkół średnich, wydawalnia dla sfer obywatelskich. Osobne dwa pokoje w jadalni przeznaczone będą dla uczenic zakładów średnich w Krakowie.

Równocześnie gmina wynajęła obszerny, z 10 pokoi składający się lokal na wielką tanią kuchnię ludową przy ulicy Grzegórzeckiej.

Z kraju.

Zabici w drodze do cerkwi. Dnia 13 b. m.. w ruski Wielki Piątek, w Koniuchach, powiat Brzeżany, gdy ludzie szli do cerkwi drogą, padł między nich z pola walki granat rosyjski. Pięć osób zostało zabitych na miejscu. Dwie kobiety są ciężko ranne. jedno dziecko lżej. Przedwczoraj właśnie przywiozła wojskowość do lwowskiego szpitala powszechnego ranne kobiety.

Uniewinnienie skazanego na śmierć. Lwowskie dzienniki donoszą: P. Stefan Kacprowski, słuchacz politechniki we Lwowie, zasądzony wyrokiem lwowskiego sądu polowego komendy miasta, jako »doraźnego«, za zbrodnię obrazy majestatu na karę śmierci i zamienioną w drodze łaski na 15-letnie ciężkie więzienie (z którego już 1½ roku odbył w Teresienstacie), został po wznowieniu postępowania karnego, przy ponownej rozprawie o ten sam czyn, przed tym samym sądem polowym we Lwowie; wyrokiem z dnia 12 stycznia 1917 roku od winy i kary całkowicie i prawomocnie uwolniony. Sprawa znajdzie epilog w sądzie karnym (cywilnym) przeciw denuncyantom.

Obrazy z dziejów miasta Bochni. Miejska Kasa oszczędności w Bochni uchwaliła salę swoich posiedzeń ustroić obrazami z dziejów miasta. Znajdzie się tam wielkich rozmiarów tryptyk, którego lewe skrzydło przedstawiać będzie Bolesława Chrobrego, nadającego Benedyktom tynieckim prawo do poboru bocheńskiej soli, główny obraz Św. Kingę, znajdującą w Bochni swój pierścień w solnej skale, prawe zaś skrzydło Kazimierza Wielkiego, stawiającego mury miasta Bochni. Wykonanie tego dzieła powierzono artyście malarzowi Ludwikowi Stasiakowi. Ta uchwała bocheńskiej Kasy oszczędności zasługuje ze wszech miar na uznanie. Wszak już przed wojną powstał projekt, aby miasta polskie przyszły w pomoc polskim artystom w ten sposób, aby każde miasto zakupiło i darowało jedno dzieło sztuki do Muzeum Narodowego na Wawelu. Projekt ten, o którym tak wiele mówiono, poszedł w zapomnienie i upadł, dziś jednak wstaje w Bochni, jako czyn, uznania godny, pomimo zmienionej formy i przeznaczenia. Dziś, gdy Wielkie Księstwo Poznańskie przyszło artystom polskim z wydatną finansową pomocą, gdy w Warszawie dojrzewa projekt, aby poprzeć literatów i publicystów polskich, pójdzie niewątpliwie i nasz zabór za wielkopolskiem i warszawskiem wezwaniem, Bochni zaś przypadnie zasługa, że dała dobry przykład do naśladowania.

Z ziem polskich.

Polityka cieszyńskiego wydziału gminnego. — „Dziennik Cieszyński" z dnia 20 b. m. (nr 89) donosi pod powyższym tytułem:

Na poniedziałkowem posiedzeniu cieszyńskiego wydziału gminnego znowu wypłynęły na porządek dzienny kwestye polityczne. Burmistrz p. Gamroth przypomniał rezolucye polityczne, uchwalone 7 marca b. r. i podał do wiadomości, że ze stanowiskiem cieszyńskiego wydziału gminnego zsolidaryzowały się już miasta Bielsko i Bogumin przez powzięcie odpowiednich uchwał. Burmistrz wyraża nadzieję, że i inne miasta śląskie wypowiedzą się w tym kierunku, co jest tem bardziej naglące, że wedle informacyi burmistrza — śląscy Polacy wszystkie swe siły wytężyli, aby doprowadzić do połączenia Śląska wschodniego z Galicyą i celem utrącenia niemieckiego języka państwowego.

Posłowie niemieccy, do których przełożeństwo zwróciło się w tej sprawie, odpowiedzieli już. Dr Freissler wyraził radość swą z powodu uchwał wydziału gminnego, przyrzekając, że całej swej politycznej siły użyje, by zadowolić Niemców śląskich. Poseł dr Gross z zadowoleniem stwierdził, że miasto Cieszyn jest w pełnem porozumieniu z niemieckim Nationalverbandem. Uważa on za nieprawdopodobne, by Śląskowi wschodniemu zagrażało ściślejsze zespolenie z Galicyą, tak jak z drugiej strony mocno **wątpliwem jest, czy uda się Białą i inne gminy niemieckie odłączyć od Galicyi.** — Równie przychylnie odniósł się do uchwał cieszyńskich pos. dr Licht.

W dyskusyi wyraził dyr. Widenka ubolewanie z tego powodu, że Polakom udało się utrącić ideę państwowego języka niemieckiego w Austryi. Teraz tem bardziej będą oni pracować nad ideą złączenia Śląska z Galicyą. — Wiceburmistrz p. Neugebauer uważa, że Polacy z całej sprawy robią kwestyę, aby uzyskać swobodę do czynnej agitacyi politycznej na Śląsku.

Złodziejska szajka kalek. W mieście gubernialnem Królestwa Polskiego, Suwałkach, w tych dniach stanęła przed sądem wojskowym szajka złodziejska, składająca się z pięciu osób, w tem jedna kobieta. Dowódcą szajki był ślepy, inny miał tylko jedną nogę, słowem wszyscy byli kalekami. Jednooki chodził po żebraninie i wyszukiwał odpowiednie miejsca do włamywań. Potem jechali nocą koniem i wozem. W pewnej wiosce w pobliżu Suwałek zrobili podkop pod chlewem. Podkopem wszedł ślepy i skradł 7 gęsi. Z innych wiosek kradli żyto, jęczmień, a także kury i gęsi. Ze względu na to, że wszyscy przyznali się wśród łez do winy i czynili pożałowania godny widok, skazał sąd każdego tylko na cztery miesiące więzienia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: (Nowość, po raz pierwszy): »Pułaski w Ameryce«, cztery obrazy dramatyczne Adolfa Nowaczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 21 b. m., po południu: »Grube ryby«, komedya M. Bałuckiego: wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Nowe pobory wojska polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 20 kwietnia.

Legiony wskutek oddania ich jako kadry wojska polskiego, przechodzą obecnie na nowy etat według niemieckich norm. Nowe pobory są większe, niż dotychczasowe, i składają się u oficerów z gaży, dodatku polowego, dodatku na deponowanie mebli i uzupełnienie dodatku na uzbrojenie polowe. Żonaci oficerowie otrzymują ponadto sustentacyę dla rodzin. Pobory żołnierskie składają się z żołdu i dodatku polowego.

Miesięczna gaża oficerska wraz z dodatkiem polowym wynosi obecnie dla oficerów nieżonatych: pułkownik 945 marek, podpułk. 825 m., major 730 m., kapitan 450 m., porucznik, podporucznik, chorąży 220 m. Dla oficerów żonatych gaża ta podwyższa się o sustentacyę rodzinną.

Pobory żołnierskie wraz z dodatkiem polowym wynoszą miesięcznie: sierżant sztabowy 96 m., sierżant 63 m., plutonowy 57 m., sekcyjny 40 m., starszy żołnierz 18 m., szeregowiec 16 marek.

Nowe umundurowanie żołnierza polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 20 kwietnia.

Wczoraj odbyły się tu narady komendantów pułków i oddziałów legionowych nad projektem nowego umundurowania dla żołnierza polskiego.

Projekt ten, wypracowany przez specyalną komisyę legionową, powołaną z inicyatywy komendy Legionów, został wczoraj właśnie przedłożony wyższym oficerom polskim do ostatecznego zaopiniowania.

Nowe umundurowanie opiera się na tradycyi mundurów wojsk polskich, przyczem oczywiśta uwzględniono nowoczesne wymogi i doświadczenia obecnej wojny.

Uchwalony i zatwierdzony projekt postanawia:

Poszczególne rodzaje broni wojska polskiego będą odtąd miały odmienne kolory wyłogów i wypustek przy mundurach. Piechota — kolor karmazynowy (dotąd siwy), artylerya czarny, kawalerya amarantowy, korpus sanitarny biały, żandarmerya polowa żółty, tabory bronzowy, audytoryat ciemno-czerwony, prowiantowe i likwidacyjne zielony, oddziały pozafrontowe ciemno niebieski. Oficerowie sztabu kolor amarantowy ze srebrnymi sznurami.

Uchwalono dalej zniesienie dotychczasowego wężyka na kołnierzu. Zatrzymują go natomiast wszystkie pułki piechoty, kawaleryi, artyleryi i oddziałów pomocniczych Legionów i ci wszyscy żołnierze, którzy do dnia 1 kwietnia 1917 pozostawali w szeregach i oddziałach legionowych.

Przestają też obowiązywać dystynkcye, wyszywane dotychczas na kołnierzu. Odtąd będą dystynkcye noszone wyłącznie na naramiennikach. Maciejówka pozostaje. I nadal utrzymuje się szabla z gardą polską, lecz z odmiennem nieco porteepée, zarówno oficerskiem jak i podoficerskiem.

Krój munduru o tyle zostaje zmieniony, iż zbliżony będzie do kroju ułanek.

Warsztaty intendantury Legionów wykonują już nowe wzory mundurów.

Nauka religii w języku polskim.

Berlin, 21 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Poznania: Prezydent rządu w Bydgoszczy wydał rozporządzenie, że z początkiem nowego roku szkolnego **nauka religii może na najniższym stopniu odbywać się w języku polskim.**

Wojna.

O pokój bez aneksyj i odszkodowań.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

„Arbeiter Ztg" ogłasza rezolucyę uchwaloną jednogłośnie w Berlinie dnia 19 b. m. przez komitet i kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej Niemiec, na wspólnem posiedzeniu z przewodnictwami frakcyi parlamentu i Sejmu pruskiego, jako też krajowej komisyi dla Prus. Rezolucya wyraża **całkowitą zgodę z rezolucyą pokojową Rady rosyjskich robotników i żołnierzy.**

Dziennik dodaje: Imieniem socyalnej demokracyi niemiecko-austryackiej i węgierskiej, Adler i Garami, oświadczyli, że do uchwały tej **przyłączają się w zupełności i bez zastrzeżeń i wyrazili swą salą gotowość energicznej współpracy nad pokojem bez aneksyi i bez odszkodowań wojennych,** na zasadzie **wolnego narodowościowego rozwoju wszystkich ludów.**

Bern, 21 kwietnia.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Rząd tymczasowy nie przestaje nawoływać społeczeństwa do zachowania zgody. Wojskowe automobile jeżdżą po wszystkich ulicach stolicy i rozdają **odezwy rządu tymczasowego**, nawołujące do jednomyślności i solidarności.

Spodziewają się tutaj powszechnie, że usiłowania **angielskich i francuskich** socyalistów oddziałania na Radę robotniczą **osiągną pożądany skutek.** Szczególne nadzieje pokładają na Plechanowie, który, coprawda, w partyi robotniczej reprezentuje mniejszość.

W każdym razie należy o tym pamiętać, że chodzi tu o ruch masowy, który teraz zaczyna się dopiero i który w przyszłości będzie musiał przebyć niejedną jeszcze fazę **wielkich powikłań i nieprzewidzianych wydarzeń.**

Rosyjska Rada robotnicza o wojnie i pokoju.

Sztokholm, 21 kwietnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Rada robotnicza ogłosiła **następujący oficyalny komunikat o przebiegu odbytych narad.**

Przewodniczący Czcheidze powitał kongres słowami: Oto nadeszła godzina, gdy ludy w swoje ręce ujmą bezpośrednio sprawę przywrócenia pokoju. Podtrzymujemy tych wszystkich, którzy domagają się od rządów wszystkich państw, prowadzących wojnę, wyraźnego oświadczenia, że **rezygnują one stanowczo ze wszystkich zamiarów aneksyjnych.** Na zasadzie takich deklaracyj należy następnie poddać rewizyi szczegółowej wszystkie obecnie działające traktaty przymierzy. Wykonanie tego wszystkiego musi doprowadzić do rychłego zakończenia wojny.

Ceretelli wyraził swoje zadowolenie z racyi deklaracyi rządu tymczasowego z dnia 6 kwietnia oraz domagał się, aby rząd tymczasowy zażądał od państw koalicyi przedstawienia jasnego swoich planów aneksyjnych oraz uroszczeń co do indemnizacyi wojennej.

Kamieniew z grupy radykalnej stwierdził, że deklaracya rządu jest **niezadowalająca,** gdyż główny nacisk jest w niej położony nie na zakończenie wojny, lecz przeciwnie, na **jej kontynuowanie** pod pozorem koniecznej obrony.

Przedstawiciele armii podkreślili, że wprawdzie armia życzy sobie prędkiego zawarcia pokoju, ale pod żadnym pozorem nie zgodzi się na pokój sromotny dla Rosyi. Rosya nie potrzebuje bynajmniej czyjegokolwiek zmiłowania. I o ile Niemcy nie pragną zawarcia pokoju na zasadach równości i braterstwa, **w takim razie żaden pokój jest niemożliwy w chwili obecnej.**

Nagin odczytał uchwałę socyalistycznej partyi środka wzywającą proletaryat do **wywarcia presyi** na rząd dla **natychmiastowego** zawarcia pokoju.

Uljanow również domagał się **natychmiastowego pokoju.** Oskarża on rząd tymczasowy, że pracuje nad tem, aby usiłowania demokracyi rewolucyjnej celem zakończenia wojny spełzły na niczem. Otóż, o ileby Niemcy odrzuciły rękę naszą, wyciągniętą do zgody, to wina tego spadnie wyłącznie na **obecny rząd tymczasowy,** który zezwala na to, aby jego cele wojenne wciąż tonęły w mrokach tajemnicy! Jesteśmy przekonani, że **ręka poprzez rowy** strzeleckie wyciągnięta do zgody **nie będzie długo wisiała w powietrzu,** nieujęta przez stronę przeciwną.

W końcu oświadczył Kierenski, że państwa, prowadzące wojnę, zarówno należące do koalicyi, jak też państwa nieprzyjacielskie powinny niezwłocznie wypowiedzieć się w sprawie zaprojektowanego programu pokojowego **na zasadach zrzeczenia się wszystkich zdobyczy.** Dopóki jednakże to nie nastąpi, **musi Rosya stać na straży swej wolności.**

W końcu obrad powzięta została następująca uchwała:

„Rada robotnicza z całą energią wesprze usiłowania **pokojowe** rządu tymczasowego. Rada robotnicza żąda od wszystkich narodów zrzeczenia się planów aneksyjnych. Musimy też przynaglić rządy sprzymierzone do wspólnej rezygnacyi z dotychczasowych żądań zdobyczy, oraz indemnizacyj wojenych. Przeciwnie zaś, osłabienie frontu byłoby bardzo niebezpieczne dla wolności Rosyi i dla jej interesów życiowych".

Życzenia wielkanocne Aleksiejewa.

Lugano, 21 kwietnia.

Agencya Stefaniego w Rzymie donosi z Petersburga:

Naczelny wódz Aleksiejew wysłał z powodu świąt wielkanocnych do rządu tymczasowego na ręce ks. Lwowa telegram, w którym oświadcza, że **armia i flota użyją wszelkich sił, ażeby spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i rządu,** tudzież **ażeby zwyciężyć nieprzyjaciela.**

Starcia w sferach rewolucyjnych.

Sztokholm, 20 kwietnia.

Z Petersburga donoszą:

Rosyjska prasa mieszczańska objawia coraz większe zaniepokojenie z powodu ruchu robotników. »Russkaja Wola« pisze: »Żądania robotników przyjmują takie formy, że przeradzają się **w obłęd polityczny i mogą** wywołać **katastrofę.** Najniebezpieczniejszem jest, że armia miesza się gwałtownie w życie polityczno-socyalne i ekonomiczne«. Informacye »Russkich Wiedom.« w tej samej sprawie, dowodzą **wielkiego zaniepokojenia** w kołach rządowych.

W Moskwie Rada robotników postanowiła **rozdzielenie między pracowników fabrycznych wszystkich funduszów,** zebranych przez rozmaite stowarzyszenia na cele oświaty ludowej. W Arzamasie (g. Niż.-Nowgorodzkiej) żołnierze **przywłaszczyli sobie gotówkę,** znalezioną w kasach kolejowych. Na jednem ze zgromadzeń ludowych uchwalono rozdział kościoła od państwa oraz wniosek, dotyczący zwołania **ogólnego zebrania włościan** dla załatwienia sprawy agrarnej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.